

**...gdy serce bije
głośniej od bomb**

Historia podporucznika
Edmunda Malinowskiego
„Mundka”

**...коли серце б'ється
гучніше від бомб**

Історія підпоручника
Едмунда Маліновського
«Мундека»



Autorzy składają serdeczne podziękowania za pomoc w przygotowaniu biogramu Edmunda Malinowskiego. Szczególne wyrazy uznania kierujemy na ręce Pana Mieczysława Malinowskiego, bratanka legendarnego Mundka, za poświęcony czas i przekazane pamiątki rodzinne. Jednocześnie składamy podziękowania Prezesowi Instytutu Pamięci Narodowej Panu dr Karolowi Nawrockiemu za objęcie patronatem honorowym naszego projektu. Podziękowania za przesłane materiały archiwalne składamy: Panu Janowi Ołdakowskiemu – Dyrektorowi Muzeum Powstania Warszawskiego, Panu dr hab. Sławomirowi Cenckiewiczowi – Dyrektorowi Wojskowego Biura Historycznego im. gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego, Pani dr Katarzynie Szawan – Zastępcy kierownika Muzeum Czynu Powstańczego w Górze Świętej Anny, Pani Marzenie Zacharczuk z Instytutu Głuchoniemych im. Jakuba Falkowskiego oraz Pani Barbarze Jędryszczak – Wiceprezesowi Polskiego Związku Głuchych Oddział Mazowiecki.

...gdy serce bije głośniej od bomb*

Historia podporucznika Edmunda Malinowskiego „Mundka”

Specjalną pozycję pośród tematów historycznych winny, moim zdaniem, zajmować życiorysy. Jest to bowiem pole, na którym z równym niejednokrotnie powodzeniem może działać historyk, psycholog i literat. Słusznie przeto zdają się postępować Anglicy, kiedy wyodrębniają z historii biografię jako dział zupełnie autonomiczny.

Tak w czasie okupacji niemieckiej widział przyszlą polską historiografię jeden z najwybitniejszych polskich historyków, Tadeusz

* Tytuł pochodzi z tekstu piosenki *Głośniej od bomb* autorstwa Karola „Pjusa” Nowakowskiego, który był osobą niesłyszącą, a dzięki operacji odzyskał słuch. Piosenka została zainspirowana historią Plutonu Głuchoniemych, który walczył w Powstaniu Warszawskim, i jest hołdem złożonym przez rapera bohaterom Powstania.



Manteuffel¹. Wydarzenia lat czterdziestych i pięćdziesiątych sprawiły, że poczet Polaków godnych biografii rozrósł się bardzo. Często budzi jednak żal, że zamiast opowieści o Polakach zajętych szlachetną i owocną pracą dla dobra Ojczyzny, odnoszących sukcesy w nauce, sztuce czy technice, przychodzi nam pisać historie o tych, którzy w młodym, zbyt młodym wieku, dla Jej wolności cierpieli i umierali, przeszyci kulami, zakatowani w piwnicach i lochach najpierw Gestapo, potem NKWD, wreszcie UB i SB. Jakże piękne mogłyby być opowieści o dojrzałej twórczości czterdziesto- czy pięćdziesięcioletnich Baczyńskiego, Gajcego, Stroińskiego, Trzebińskiego, Krahelskiej, Szczepańskiego, o mądrych dowódcach Wojska Polskiego: Roweckim, Fieldorfie i Okulickim, o szlachetnym i rozumnym wojewodzie Pileckim. A jakich opowieści dostarczyliby ci z dalszych szeregów, majaczące nam mgliście cienie tych, których nigdy już nie poznamy, o których pamięć jest często tylko migocącym płomykiem nagrobego znicza? Jakie życia nieprzeżyte, dzieła niestworzone, czyny niedokonane skrywa historia? Jakie w opowieściach o tych ludziach jest miejsce dla historyka, skoro rzeczywistość *spośród wszystkich zdolności, jakimi dysponują śmiertelnicy, tylko wyobraźnia ma moc wskrzeszania zmarłych*²? I chociaż w kulturze śródziemnomorskiej mocniejszy jest topos bohatera odchodzącego z tego świata u szczytu sławy, często w latach młodości lub w wieku dojrzałym, to na szczęście wielu naszych polskich bohaterów przeżyło *czas kaleki* i żyło spokojnie, patrząc na groby towarzyszy walk zakrywane

¹ T. Manteuffel, *Historyk wobec historii*, Warszawa 1976, s. 39. Tekst pt. *Książka historyczna dla szerokiego ogółu* powstał w latach 1942–1944. Anglicy już od czasów Bacona z Verulamum odróżniają biografię od historii, przy czym piszą życiorysów najwięcej, składając przez to hołd roli jednostki w dziejach (W. Konopczyński, *Historyka*, Warszawa 2015, s. 253).

² R. Atkinson, *Armia o świcie. Wojna w Afryce Północnej, 1942–1943*, Oświęcim 2020, s. 16.

płaszczem rzeki, godząc się z upływem czasu i słabnącą pamięcią o ponurych latach. Pewnie cieszyli się, że ich dzieci ufnie patrzą w pokojową przyszłość i coraz rzadziej wspominali podły czas, porę burz. Jednak my, Polacy terazniejsi, również mamy powinności do spełnienia. Ustawa Konstytucyjna z dnia 23 kwietnia 1935 r. w artykule pierwszym nakładała na Polaków szczególnie obowiązek. Stwierdzała, że Państwo Polskie jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli, a dalej przypominała, że wskrzeszone walką i ofiarą najlepszych swoich synów ma być przekazywane w spadku dziejowym z pokolenia na pokolenie. Każde pokolenie obowiązane jest wysiłkiem własnym wzmóc siłę i powagę Państwa. Za spełnienie tego obowiązku odpowiada przed potomnością swoim honorem i swoim imieniem. Ta opowieść o Edmundzie Malinowskim, dobrym synu Polski, winna stać się częścią naszego spadku dziejowego, który nieść wypada z pokolenia na pokolenia.

Ród, rodzina, lata młodsze

Nie sposób pisać biografii bez korzystania z pomocy genealogii, jednej z nauk pomocniczych historii. Analizując relacje między ludźmi, ustalając fakty genealogiczne i ich społeczne konotacje, umożliwia badanie często wielowiekowych dziejów rodzin i rodów, a także rekonstrukcję losów indywidualnych. Pomocna w tym zakresie jest heraldyka. Cóż zatem podpowiedzą nam te dwie zacne nauki w kwestii przeszłości rodu Malinowskich? Kasper Niesiecki odróżnia dwie gałęzie Malinowskich: jedną pieczętującą się herbem Pobóg – *Podkowa winna być barkiem do góry stojąca, w polu błękitnem, srebrna, albo polerowna żelazna, na grzbiecie jej krzyż złocisty*, drugą zaś herbem Ślepowron – *Barkiem prosto do góry podkowa stoi, na niej krzyż, na krzyżu Kruk czarny trochę wspięte do lotu mając skrzydła, w prawą tarczy obrócony, w pysku*



Malutki Edmund wraz z rodzicami. Fotografia wykonana w Łucku
w zakładzie Minakowskiego. Zbiory rodzinne M. Malinowskiego



Edmund Malinowski z czasów młodości. Zbiory rodzinne M. Malinowskiego

złoty pierścień trzymając, pole tarczy błękitne, podkowa biała, na hełmie nad koroną takież kruk. Wydaje się, że nasz bohater wywodził się z tej pierwszej gałęzi, o której Niesiecki pisze, że jej przedstawiciele mieszkali w Podlaskiem województwie i Sendomirskiem piszą się z Kalnicy. Alexander namiestnik podstarostwa Łuckiego 1625. Jan, Michał, Seweryn, Adam 1632. W Podlaskiem, Stanisław na Kalnicy i Kazimierz w Sendomirskiem 1674³. Interesująca jest tu zwłaszcza postać Aleksandra, bowiem losy rodziny Jana Malinowskiego w XIX stuleciu związane były z województwem wołyńskim. Najstarszy zapis dotyczący przodka tej rodziny – Jana – odnaleźć można w księgach metrykalnych katedry w Łucku z 1835 r. Jego syn – również Jan – widnieje w spisie szlachty Królestwa Polskiego pod numerem 673⁴. To ten urodzony pod koniec XVIII w. Jan osiadł w Żabce pod Kiwercami, gdzie założył rodzinę, zapoczątkowując wołyńską linię rodziny Malinowskich.

To właśnie w Kiwercach, podzielonych na niewielkie osady tworzące jedną miejscowość, słynącą z wybornej gliny garncarskiej oraz letniskowych willi ulokowanych w cienistych lasach nad niewielkim jeziorem Czyste⁵, 8 listopada 1898 r. przyszedł na świat Edmund Malinowski. Kiwerce położone pomiędzy Równem a Kowlem, w pobliżu kolei żelaznej brzesko-kijowskiej z odgałęzieniem do stolicy powiatu – Łucka, rozwijały się szybko.

³ K. Niesiecki, *Herbarz polski Kaspra Niesieckiego powiększony dodatkami z późniejszych autorów, rękopismów, dowodów urzędowych i wydany przez Jana Nep[omucena] Bobrowicza*, Lipsk 1841, t. 6, s. 327; t. 7, s. 331; t. 8, s. 397.

⁴ *Spis szlachty Królestwa Polskiego z dodaniem krótkiej informacji o dowodach szlachectwa*, Warszawa 1851, s. 144.

⁵ *Kiwerce [w:] Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, pod red. F. Sulimierskiego, B. Chlebowskiego, W. Walewskiego, t. 4, Warszawa 1883, s. 117; *Kiwerce [w:] ibidem*, t. 15, cz. 2, Warszawa 1902, s. 80.

Na kolei ojciec Edmunda Ludwik (1877–1920) znalazł pracę jako starszy mechanik sygnalizacji. Jedna pensja ledwie wystarczała wieloosobowej rodzinie Malinowskich. W wychowywaniu dzieci i opieki nad gospodarstwem domowym najważniejszą rolę odgrywała matka – Helena *de domo* Dąbrowska (1870–1932). Wiemy, że oprócz najstarszego, Edmunda, Malinowscy mieli jeszcze trzech synów: Stanisława (1900–1942), Piotra (1906–1981), Mariana (1908–1971) oraz córkę Wacławę (1915–1988). Cała piątka rodzeństwa w różny sposób będzie służyć sprawie wolności i niepodległości Polski, dając piękne świadectwo rodzinnemu wychowaniu w duchu patriotycznym⁶.

⁶ STANISŁAW MALINOWSKI związał się z Legionami, brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej, służąc razem z bratem Edmundem w plutonie pancernym, gdzie pełnił funkcję kierowcy jednego z pojazdów plutonu „Dziadek”. W okresie międzywojennym pracował jako kierowca, co wynikało z jego automobilistycznych pasji. Wedle przekazów rodzinnych był osobistym kierowcą Jana Wedla, właściciela najśłynniejszej polskiej fabryki czekolady. We wrześniu 1939 r. został aresztowany przez Sowietów i trafił do jednego z obozów jenieckich, gdzie został zmuszony do pracy przymusowej przy budowie drogi Płoskirów–Lwów–Jaworów. Kiedy 22 czerwca 1941 r. wybuchła wojna niemiecko-bolszewicka, segregowano polskich żołnierzy. W tym czasie wielu szeregowych, w tym Stanisław, zostało zwolnionych z obozów jenieckich i powróciło do domów. M. Malinowski, *Wojenne historie rodziny Malinowskich 1914–1945*, t. 1, Kraków 2020, s. 61, 68, 70–71, maszynopis w posiadaniu autora.

PIOTR MALINOWSKI w wieku 18 lat wstąpił na ochotnika do Marynarki Wojennej RP, gdzie po odbyciu służby wojskowej powrócił na krótko do Kiwerców, a po pewnym czasie wyjechał do Gdyni i tam zaciągnął się do marynarki handlowej. W czasie II wojny światowej pływał w konwojach morskich na statku s/s Narwik (przekazanym polskiej MW w 1942 r.). S/s Narwik wslawił się największą akcją ratowniczą II wojny światowej: jego załoga uratowała ponad tysiąc rozbitków ze storpedowanego s/s Orkades transportującego żołnierzy. S/s Narwik brał udział w desancie na Sycylii. M. Malinowski, *op. cit.*, s. 80, 106.

Edukację szkolną młody Edmund rozpoczął w 1905 r. w rosyjskiej Kolejowej Szkole Początkowej. W jednym ze swoich życiorysów pisał, że uczęszczał także do *potajemnej szkoły polskiej*. W tamtym okresie rosyjski był jedynym obowiązującym językiem, ale zapewne rodzice pragnęli, aby język ojczysty nie był ich dzieciom obcy. Edukację Edmund kontynuował w Gimnazjum Humanistycznym w Łucku (1908–1915). Ukończył tam sześć klas, jednak wybuch I wojny światowej wymusił ewakuację rodziny w 1915 r. do Humania w tzw. akcji *bieżeństwa*⁷. W nowym środowisku Malinowski zaangażował się w konspiracyjne spotkania młodzieży polskiej, uczęszczał na tajne wykłady z literatury i historii. W 1917 r. uwieńczył edukację gimnazjalną zdaniem w Humaniu egzaminu maturalnego⁸.

MARIAN MALINOWSKI złożył przysięgę Armii Krajowej 2 sierpnia 1944 r. Wstąpił do batalionu „Miłosz”, kompanii Kazimierza Leskiego ps. „Bradł” i przyjął pseudonim „Zawisza”. Po zakończeniu Powstania Warszawskiego wyszedł z ludnością cywilną ze zniszczonej Warszawy. M. Malinowski, *op. cit.*, s. 172–173; <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/marian-malinowski,56035.html> [dostęp: 11.10.2022 r.].

WACŁAWA MALINOWSKA w momencie wybuchu II wojny światowej przebywała w Gdyni. Jeszcze w 1939 r. została aresztowana i wywieziona do pracy w Prusach Wschodnich. Zwolniona w końcu 1941 r., została skierowana do pracy w stoczni w Gdyni, gdzie zaangażowała się w pomoc jeńcom wojennym zbiegłym z obozów oraz zestrzelonym lotnikom alianckim: brała udział w przerzucaniu ich drogą morską do Szwecji. Za tę działalność została aresztowana w październiku 1944 r. i skierowana do obozu koncentracyjnego Stutthof. Uciekła podczas 100-kilometrowego marszu *śmierci* do Wejherowa, podczas którego więźniowie przemierzali trasę w śniegu i mrozie. M. Malinowski, *op. cit.*, s. 177, 179, 183.

⁷ *Bieżeństwo* – masowa ewakuacja zachodnich guberni Imperium Rosyjskiego w czasie I wojny światowej.

⁸ Centralne Archiwum Wojskowe (CAW), odrzuc. 02.03.1936 Edmund Malinowski, *Życiorys Edmunda Malinowskiego dołączony do wniosku Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości z dn. 12.11.1933 r.* M. Malinowski, *op. cit.*, s. 19.

O wolność i niepodległość Polski

W jednym z zachowanych życiorysów Edmund Malinowski opisał początek swojej walki o niepodległość Polski. Gdy w trakcie I wojny światowej sprawę polską zaczęli podejmować również zaborcy i rozpoczęło się formowanie polskich jednostek, młody Edek postanowił zaciągnąć się do wojska. W połowie 1917 r. (podana w życiorysie data 1916 r. jest błędna, gdyż w tym czasie Edmund uczęszczał do szkoły w Humaniu) Malinowski zaczął *robić starania dostania się do legionów*. Od jednego z rosyjskich wojskowych otrzymał obietnicę, że po wstąpieniu do miejscowego batalionu zapasowego i przejściu przeszkolenia wojskowego zostanie przydzielony do I Korpusu Polskiego w Rosji generała Józefa Dowbor-Muśnickiego. Mimo zapewnień wojskowy nie dotrzymał danego słowa, a Edmund został wysłany z kompanią marszową na front. Po ponownej weryfikacji w Kołomyi i kolejnej odmowie przeniesienia do polskich oddziałów Malinowskiego skierowano do *podoficerskiej szkoły kulomiotaczy przy sztabie VIII armji w Czerniowcach*. W wyniku bolszewickiej agitacji część żołnierzy podniosła bunt, co poskutkowało wysłaniem całej szkoły na front. Edmund dostał przydział do 315. Głuchowskiego Pułku Piechoty 79. Dywizji Piechoty⁹.

Po otrzymaniu informacji, że jeden z Polaków, niejaki płk. Sidorowicz, formuje polski oddział szturmowy, Malinowski bez wahania poprosił o przeniesienie. Razem z oddziałem wziął udział w kilku bitwach. Za wykazaną odwagę otrzymał Medal św. Jerzego 4 kl. Ponownie został wysłany na szkolenie, tym razem do Kijowa, do szkoły chorążych – tam uzyskał przydział do kompanii polskiej. I tego kursu nie dane było Edmundowi ukończyć. Jak zapisał w swoim życiorysie, po kilku potyczkach

⁹ CAW, *ibidem*.



Uczestnicy III Powstania Śląskiego – Edmund Malinowski, pierwszy od prawej w górnym rzędzie, siedzi w samochodzie. Zbiory Muzeum Czynu Powstańczego w Górze Św. Anny

z bolszewikami *wymaszerowaliśmy w kierunku Białogrodu, by połączyć się z innym formacjami polskimi*. W twierdzy białogrodzkiej dowództwo pełnił generał major Józef Pawłowski – dowódca Brygady Zapasowej I Korpusu Polskiego na Wschodzie. Niestety, w wyniku braku dyscypliny rosyjscy żołnierze pułku zdezerterowali i przeszli na stronę bolszewików. Sam Pawłowski został odsunięty od dowodzenia i opuścił Korpus. Malinowski wyruszył z Białogrodu wraz z oddziałem, który został rozbity w potyczce z bolszewikami. Edmund trafił do niewoli, lecz udało mu się zbiec, a pragnąc dostać się *z powrotem do jakiegokolwiek formacji polskiej*, skierował się do Rostowa nad Donem. Tam wszedł w kontakt z polskim komitetem wojskowym i zgodnie z jego zaleceniem udał się na Wołyń. W drodze do domu Malinowski nawiązał łączność z Polską Organizacją Wojskową (pow). Po raz kolejny został aresztowany, tym razem przez oddział ukraiński walczący z bolszewikami. By rozwiązać podejrzenia, Malinowski wstąpił do oddziału *atamana Hryzła* i walczył pod jego komendą. Po rozbiciu oddziału przez bolszewików

znów uciekł. Wycieńczony podróżą, dotarł do Równego, gdzie poważnie zachorował. Dopiero z początkiem 1919 r. powrócił w rodzinne strony – do Kiwerców¹⁰.

Wojna o granice Rzeczypospolitej

Odrodzona formalnie w listopadzie 1918 r. Rzeczpospolita Polska stanęła w obliczu walki o przetrwanie: Ukraińcy próbują zająć Małopolskę wschodnią, Czesi zagarnęli zbrojnie Śląsk Cieszyński, w Wielkopolsce toczy się krwawa wojna z Niemcami o włączenie do Polski prastarych ziem piastowskich. Na wschodzie bolszewicy w porozumieniu ze zrewoltowanymi wojskami niemieckimi przejmują opuszczane przez nich tereny należące niegdyś do Rzeczypospolitej, co doprowadzi do wybuchu wojny polsko-bolszewickiej.

Edmund Malinowski został powołany w 1919 r. do Wojska Polskiego i skierowany do 2. Kolumny Samochodów w Warszawie¹¹ – prawdopodobnie kolumna wchodziła w skład powstałego 30 listopada 1918 r. 1. Dywizjonu Samochodowego. Bezpośrednim przydziałem był *1 Auto-pancerny pluton*, w którym używano zdobytych na bolszewikach samochodów pancernych, a jego dowódcą został *Wołyński, były p.o.w. por. Studziński*. Razem z oddziałem Malinowski w randze sierżanta przeszedł całą kampanię wołyńską, biorąc udział w obronie Lwowa i ofensywie na Kijów¹². W oddziale używane były dwa pojazdy pancerne: Garford o nazwie „Dziadek” oraz Jeffery-Popławko, który

¹⁰ CAW, *ibidem*.

¹¹ CAW, TAP 1136/65/89 Edmund Malinowski, Życiorys ppor. Edmunda Malinowskiego z dn. 9.02.1955 r.

¹² CAW, odrzuc. 02.03.1936 Edmund Malinowski, Życiorys Edmunda Malinowskiego *dołączony do wniosku Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości z dn. 12.11.1933 r.*



Edmund Malinowski, drugi od lewej, jako nauczyciel w szkole
w Rudni na Wołyniu. Zbiory rodzinne M. Malinowskiego

otrzymał nazwę „Wnuk”¹³. Wielokrotnie o tych pojazdach wspominał Edmund Malinowski, który według relacji rodzinnych został dowódcą jednego z nich, kierowcą był młodszy brat Stanisław. Obaj bracia walczyli pod Żytomierzem. Jeden z samochodów plutonu wygrał pojedynek ogniowy z bolszewickim pojazdem Austin-Kegresse. Polska „pancerka” została uszkodzona przez artylerię wroga w walkach pod Żytomierzem¹⁴.

¹³ J. Magnuski, *Samochody pancerne Wojska Polskiego 1918–1939*, Warszawa 1993, s. 81; T. Szczerbicki, *Pojazdy Wojska Polskiego 1914–1939*, Czerwonik 2015, s. 375.

¹⁴ M. Malinowski, *op.cit.*, s. 22–24; J. Magnuski, *op.cit.*, s. 81. Porucznik Aleksander Studziński, dawny kawalerzysta w armii carskiej, dokonał przeglądu trafionego pojazdu, a następnie odesłał go do Centralnych Warsztatów Samochodowych. Po naprawie pojazd otrzymał nazwę „Dziadek” oraz numer 10144. J. Magnuski, *op.cit.*, s. 75.

W czerwcu 1920 r. Edmund dowiedział się, że jego ojciec został zamordowany przez bolszewików. Czerwonoarmiści aresztowali Ludwika i zmusili do naprawy sygnalizacji linii kolejowej. Wraz z dużą grupą innych kolejarzy został rozstrzelany w połowie września w Kowlu¹⁵.

Po Traktacie Ryskim (18 marca 1921 r.), kończącym wojnę z bolszewikami, Edmund nie skorzystał z możliwości urlopu. Wziął udział w walkach III Powstania Śląskiego: był motocyklowym łącznikiem, jeździł Harleyem-Davidsonem i dowoził broń. Następnie został skierowany do kolumny samochodowej dowództwa grupy „Wschód” Wojsk Powstańczych Górnego Śląska. Po zakończonym zwycięsko powstaniu Malinowski na własną prośbę został przeniesiony do rezerwy. Pamiątką z tych czasów jest kopia fotografii, przechowywana w rodzinnym albumie Malinowskich¹⁶.

Jeszcze jako żołnierz Wojska Polskiego Edmund Malinowski został skierowany do pracy w Policji Państwowej, służył w jednostce przy ul. Hożej 30 w Warszawie. Po wypadku samochodowym został zwolniony ze służby i powrócił na Wołyń¹⁷.

W II Rzeczypospolitej

¹⁵ M. Malinowski, *op.cit.*, s. 16, 25.

¹⁶ Informacja o udziale Edmunda Malinowskiego w III Powstaniu Śląskim pojawia się we wspomnianych już dwóch życiorysach, składanych przed Komitetem Krzyża i Medalu Niepodległości. W rubryce nr 7 wniosku Edmund Malinowski podaje nazwiska i adresy świadków, w tym także syna byłego redaktora „Kuriera Porannego” Erenberga (właśc. Ehrenberga), z którym walczył w Powstaniu Śląskim w Bielszowicach. CAW odrzuc. 02.03.1936 Edmund Malinowski, Życiorys Edmunda Malinowskiego *dołączony do wniosku Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości z dn. 12.11.1933 r.*

¹⁷ M. Malinowski, *op.cit.*, s. 25.

Po powrocie na Wołyń Edmund Malinowski rozpoczął kurs nauczycielski, a po jego zakończeniu podjął pracę w wołyńskich szkołach. W 1921 r. wstąpił do Związku Nauczycielstwa Polskiego. Pracował jako nauczyciel w czteroklasowych szkołach powszechnych powiatu Łuck: w ukraińskiej wsi Hubin (1921–1923), kolonii polskiej w Rudni (1923–1926) oraz miasteczku Sokul nad Styrem (1926–1931)¹⁸. Pracując w Sokulu, odbył sześciomiesięczny kurs dla oficerów rezerwy we Włodzimierzu Wołyńskim, po jego zakończeniu otrzymał zweryfikowany stopień sierżanta¹⁹. 1 sierpnia 1932 r. Malinowski podjął pracę kontraktowego sekwestratora w I Urzędzie Skarbowym w Równem²⁰. Po kilkunastu miesiącach przeniósł się do Warszawy, gdzie od 14 maja 1934 r. pracował jako kierownik budowy ogródka jordanowskiego²¹. Następnie był wychowawcą w domu poprawczym przy ul. Jagiellońskiej, skąd ostatecznie trafił do Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych przy pl. Trzech Krzyży 4/6. Tam nauczył się języka migowego. Prawdopodobne jest, że wykorzystywał swoją pasję i wiedzę z dziedziny ogrodnictwa, doświadczenie nauczycielskie oraz umiejętności komunikacyjne do nauczania zawodu pensjonariuszy Instytutu. Rozpoczął też sześciomiesięczny Kurs Opieki Społecznej nad Dziećmi „Wszechnica”, który ukończył w 1935 r.

¹⁸ CAW, TAP 1136/65/89 Edmund Malinowski, *Zeszyt Ewidencyjny Malinowski Edmund s. Ludwika*, s. 2.

¹⁹ CAW, *ibidem*, s. 6; M. Malinowski, *op.cit.*, s. 27.

²⁰ *Zawiadomienie o przyjęciu Edmunda Malinowskiego do pracy w I Urzędzie Skarbowym w Równym*, Łuck 26 lipca 1932 r., zbiory rodzinne, kopia w posiadaniu autora.

²¹ *Zaświadczenie potwierdzające charakter pracy Edmunda Malinowskiego na stanowisku kierownika budowy ogródka jordanowskiego*, Warszawa 2 czerwca 1934 r., zbiory rodzinne, kopia w posiadaniu autora.



Fotografia wykonana 17 maja 1932 r. w Żeleźnicy. Edmund Malinowski trzyma psa, który wabił się Tom. Zbiory rodzinne M. Malinowskiego

Trudny czas młodości, żołnierskiego życia i wojennych tułaczek się skończył, co pozwoliło 35-letniemu już Edmundowi ustabilizować się. W 1933 r. ożenił się z Marią *de domo* Gączyńską, córką Stanisława i Wandy *de domo* Nowodworskiej. Państwo Malinowscy nie mieli wspólnych dzieci. Ludwik, syn Marii z poprzedniego związku, został przysposobiony przez Edmunda i obdarzony wielką miłością. Do 1938 r. rodzina Malinowskich mieszkała w Warszawie przy ul. Książęcej 7, Żłotej 58/39, a następnie – po otrzymaniu służbowego mieszkania w tzw. Domku Ogrodnika – wszyscy zamieszkali na terenie Instytutu²².

²² M. Malinowski, *op.cit.*, s. 28.

Ojczyzna wzywa ponownie

Kiedy pierwsze bomby niemieckie spadały na Wieluń, a pancer-
nik Schleswig-Holstein rozpoczynał ostrzał polskiej placówki
na Westerplatte, nikt się nie spodziewał, że Rzeczpospolita
zostanie podzielona pomiędzy dwóch totalitarnych okupan-
tów i że wojna będzie trwać tak długo. Mający 41 lat Edmund
Malinowski został zmobilizowany 2 września wraz z bratem
Stanisławem. Edmund został dowódcą plutonu w Kolumnie
Samochodowej Naczelnego Wodza²³. Po ewakuacji władz RP
i dotarciu do granicy rumuńskiej bracia nie skorzystali z moż-
liwości jej przekroczenia i powrócili do Warszawy. W drodze
powrotnej, 20 września 1939 r., Edmund trafił do niewoli²⁴.
Był przetrzymywany w obozie przejściowym w Terespolu nad
Bugiem, z którego uciekł w końcu stycznia 1940 r.²⁵

Po szczęśliwym powrocie do Warszawy Malinowski kon-
tinuował pracę w Instytucie Głuchoniemych i Ociemniałych.
Zaangażował się w działania konspiracyjne i wstąpił w szeregi
Związku Walki Zbrojnej, przemianowanego 14 lutego 1942 r.
na Armię Krajową²⁶. Praca w Instytucie dawała mu doskonałe
możliwości działań konspiracyjnych. Komórką zwz w Instytucie
kierował instruktor wychowania fizycznego, podporucznik
Wiesław Jabłoński ps. „Łuszczyc”. Do współpracy zaprosił

²³ CAW, TAP 1136/65/89 Edmund Malinowski, *Zeszyt Ewidencyjny Malinowski Edmund s. Ludwika*, s. 6; CAW, *ibidem*, karta WKR numer 114063, rubryka 29, *Przebieg służby wojskowej i pracy cywilnej*.

²⁴ CAW, *ibidem*, *Zeszyt Ewidencyjny Malinowski Edmund s. Ludwika*, s. 29.

²⁵ CAW, *ibidem*, karta WKR numer 114063, rubryka 29, *Przebieg służby wojskowej i pracy cywilnej*; CAW, *ibidem*, *Zeszyt Ewidencyjny Malinowski Edmund s. Ludwika*, s. 9.

²⁶ M. Malinowski, *op.cit.*, s. 28.

Kazimierza Włostowskiego ps. „Igo”, który był osobą niesłyszącą, oraz Edmunda Malinowskiego, który przyjął pseudonim „Mundek”. Role były podzielone, Włostowski pełnił funkcję zastępcy Jabłońskiego, a Malinowski pozostał instruktorem i prowadził teoretyczne szkolenia wojskowe. Zajęcia te odbywały się w jego własnym domu, w różnych dniach tygodnia. Ochotnicy rekrutowali się spośród wychowanków Instytutu, do ich konspiracyjnych zadań należało przewożenie prasy podziemnej oraz broni²⁷. Niemcy nie podejmowali działań wobec młodzieży uczęszczającej do Instytutu. Jak wspomina jeden z absolwentów – Edward Gora ps. „Mały”, niesłyszący powstaniec, członek organizacji „Wachlarz”:

W czasie okupacji głuchoniemi mieli opaski. Nie musieli nosić, ale lepiej było nosić. Opaska z napisem Taubstumme, po niemiecku to znaczy „głuchy” i stemplowana wroną niemiecką przez lekarza. To każdy mógł podrobić. Dzięki tej opasce Niemcy się nas nie czepiali. Organizacja konspiracyjna nas wykorzystywała w tym celu, żeby przenosić jako łącznik materiały konspiracyjne. Nie wiedziałem, co tam jest. Mnie nie pokazywali, nie tłumaczyli

²⁷ B. Jędryszczak, *Głusi w Powstaniu Warszawskim*, 2012 (tekst udostępniony przez autorkę w formie cyfrowej, dostępny online: <http://pzg.warszawa.pl/historia/pluton-gluchoniemych-zolnierzy-ak/>, dostęp: 13.10.2022 r.). Pierwsza próba stworzenia komórki konspiracyjnej osób niesłyszących nie powiodła się. Odpowiedzialny za nią Witold Wroczyński, osoba niesłysząca, wpadł w niemieckiej obławie na Mariensztacie. Znalezione przy nim ulotki obciążły konspiratora. Poddany śledztwu i przesłuchaniom przez Gestapo, nikogo nie wydał. Został wywieziony do KL Auschwitz, a następnie do Buchenwaldu, w którym doczekał wyzwolenia. Po powrocie do Polski zaangażował się w działalność społeczną na rzecz osób niesłyszących. Zmarł w 1953 r. B. Jędryszczak, *op.cit.*



Od lewej Jan Ciechanowski ps. „Jastrzęb”, Edmund Malinowski ps. „Mundek”,
NN, Instytut Głuchoniemych i Ociemniałych, Powstanie Warszawskie 1944 r.
Zbiory rodzinne M. Malinowskiego

*się. Tylko otrzymaliśmy rozkaz w razie obławy, łapanek, żeby
wózek z materiałami, które transportowaliśmy zostawić i uciekać²⁸.*

Oddział liczył ponad dwudziestu członków, w tym dwóch zamiej-
scowych, z Otwocka i Łochowa²⁹.

Swoją przysięgę i dołączenie do oddziału niesłyszących
wspominał prof. Jan Ciechanowski, którego matka pracowała
w Instytucie Głuchoniemych na pl. Trzech Krzyży:

²⁸ Archiwum Historii Mówionej, Edward Gora ps. „Mały”, „Cichy”,
<https://www.1944.pl/archiwum-historii-mowionej/edward-gora,1104.html> [dostęp: 13.10.2022 r.].

²⁹ Lista członków zamieszczona w piśmie Związku Powstańców
Warszawskich Koło Środowiskowe przy Polskim Związku Głuchych
do Dyrekcji Instytutu Głuchoniemych z dn. 23.09.1993 r., dokumen-
tacja w zasobie Instytutu Głuchoniemych im. Jakuba Falkowskiego,
w posiadaniu autora.

To był 1943 rok, kwiecień. Rozmawiałem z Panem Malinowskim, mówi: Dobrze, ja cię tu wezmę na łącznika. Zaprzysiągł mnie wtedy. Nawet, pamiętam, świece się paliły, przysięga, że zdrada będzie karana śmiercią, nagroda, to będzie zwycięstwo. Coś takiego. Złożyłem przysięgę³⁰.

Komórka konspiracyjna przemianowana została na Oddział Głuchoniemych i – jako pluton 1107 – weszła w skład 4. kompanii „Zygmunta” (ppor. Zygmunta Szypuli) v Zgrupowania „Siekiera” (por. Romana Rożałowskiego)³¹.

63 dni chwały

W dniu, w którym mieszkańcy stolicy powiedzieli dość niemieckiej okupacji i stanęli do powstania, starszy sierżant Edmund Malinowski został dowódcą plutonu. Stało się tak, gdyż ppor. Wiesław Jabłoński ps. „Łuszczyc” otrzymał przydział do Zgrupowania „Kryśka” na Czerniakowie. Oddział Głuchoniemych jako pluton wszedł w skład 3. kompanii „Redy” (kpt. Franciszka Miszczaka) Batalionu „Miłoś” (mjr. Stefana Jastrzębskiego)³². Rejon walk batalionu obejmował tereny na wschód od Al. Ujazdowskich i pl. Trzech Krzyży: był to fragment tzw. dzielnicy niemieckiej³³.

³⁰ Archiwum Historii Mówionej, Jan Ciechanowski „Jastrząb”, <https://www.1944.pl/archiwum-historii-mowionej/jan-ciechanowski,1367.html> [dostęp: 13.10.2022 r.].

³¹ B. Jędryszczak, *op.cit.*

³² Biogram powstańcy Edmunda Malinowskiego na stronie Muzeum Powstania Warszawskiego, <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/edmund-malinowski,29425.html> [dostęp: 13.10.2022 r.].

³³ *Oddziały Powstania Warszawskiego*, pod red. R. Celejewskiego, L. Kotowskiego, J. Kreuscha i in., Warszawa 1988, s. 142.

W dniu wybuchu powstania do oddziału dołączyło kilka, obecnych na terenie Instytutu, osób. Nie można określić dokładnej liczby niesłyszających walczących w Powstaniu Warszawskim, niemniej w szeregach oddziału znajdowało się ok. 30 osób, w tym dwie niesłyszające sanitariuszki³⁴. Pierwszym zadaniem plutonu było zbudowanie barykady na ul. Książęcej, a chrzest bojowy miał miejsce w nocy z 6 na 7 sierpnia³⁵. Jerzy Obrycki tak wspomina pierwszą walkę plutonu „Mundka”:

Głuchoniemych prowadził wówczas ppor. Mundek³⁶ Malinowski. Oddział zajął pozycję wypadową w kinie Apollo. Inne grupy powstańcze wyruszyły z ul. Hożej, Wspólnej i Mokotowskiej. Po godzinnej utarczce zajęto rozległy gmach gimnazjum [Gimnazjum im. Królowej Jadwigi – P.S.]³⁷.

W zdobywaniu budynku gimnazjum brał udział również brat Edmunda Marian ps. „Zawisza”, walczący w składzie kompanii „Bradla” (kpt. Kazimierza Leskiego)³⁸. Niemcy, uciekając w stronę gmachu YMCA³⁹ i Sejmu, podpalili jedno skrzydło.

³⁴ Lista członków zamieszczona...

³⁵ B. Jędryszczak, *op.cit.*

³⁶ W czasie Powstania Warszawskiego Edmund Malinowski został awansowany do stopnia podporucznika. We wniosku awansowym na podporucznika czasu wojny dowódca odcinka tak zaopiniował Edmunda: *B. sumienny, odważny. Duże zdolności organizacyjne. Na stanowisku d-cy plutonu b. dobry.* AIPN BU 1518/2, *Mikrofilmy dokumentów dot. akcji „Burza” w Warszawie*, s. 845, 1009.

³⁷ CAW, II.32.57, *Zdobycie YMKI. Wspomnienia Jerzego Obryckiego*, s. 1.

³⁸ M. Malinowski, *op.cit.*, s. 149; <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/marian-malinowski,56035.html> [dostęp: 14.10.2022 r.].

³⁹ YMCA – młodzieżowa organizacja Young Men's Christian Association (Związek Młodzieży Chrześcijańskiej). Jej celem było prowadzenie działalności opiekuńczej, charytatywnej, edukacyjnej

Głuchoniemi w szeregach AK

W szeregach AK znalazła się drużyna odznaczająca się wielką odwagą i ofiarnością, której dowódca Jojo w tych dniach został przedstawiony do awansu. Jest to drużyna głuchoniemych. Pracuje ona w konspiracji od początku istnienia AK i przeznaczona była zasadniczo jedynie do służby pomocniczej. W czasie akcji jej zdolności bojowe postawiły ją obok oddziałów liniowych AK. Drużyna ta składa się z 21 żołnierzy i 2 dziewcząt, pełniących funkcje pomocnicze.

Tekst o Plutonie Głuchoniemych, który ukazał się w 22 sierpnia 1944 r.

w „Biuletynie Informacyjnym”, rok VI, nr 59 (267). Zbiory rodzinne M. Malinowskiego

W trakcie akcji gaśniczej poparzony został jeden niesłyszający żołnierz. Pluton Głuchoniemych „Mundka” walczył również na ul. Frascati oraz al. Na Skarpie 27. Były to ważne punkty obrony powstańców podczas późniejszych walk⁴⁰.

Dwaj niesłyszający żołnierze oddziału – Stanisław Gajda ps. „Gaj” oraz Henryk Nasiłowski ps. „Czerwony” – wykazali się ogromną odwagą: 8 sierpnia dostrzegli od strony ogrodów Instytutu dwóch obwieszonych bronią Niemców wyskakujących przez okno z gmachu YMCA. Po cichu, niezauważeni przez nikogo, dopadli ich od tyłu i obezwładnili, zdobywając dwa karabiny i pistolety maszynowe. W czasie ataku głuchoniemi byli uzbrojeni tylko w granaty⁴¹.

Pluton Głuchoniemych 9 sierpnia został podzielony na dwie grupy. Pierwsza – bojowa – składała się z dziesięciu osób, druga – pomocnicza – z pozostałych członków. Podporucznik Jabłoński w swoich wspomnieniach zapisał:

Od tej pory pełnili służbę wartowniczą na wyznaczonych posterunkach. Ze względu na szczupłą ilość broni otrzymali karabiny każdorazowo przed pójściem na posterunek. Byli niezwykle karni. Można było ich gotowość i dyscyplinę stawiać za wzór innym żołnierzom Armii Krajowej⁴².

Niesłyszający powstańcy pełnili warty wraz ze słyszącymi żołnierzami na terenie zdobytego gimnazjum, w kinie „Apollo”, na posterunkach wyznaczonych na terenie Instytutu oraz w przyległych ogrodach, a także na ul. Wiejskiej, nieopodal

i wychowawczej w duchu chrześcijańskim.

⁴⁰ B. Jędryszczak, *op.cit.*

⁴¹ M. Malinowski, *op.cit.*, s. 36–37.

⁴² CAW, II.32.57, *Opinia o Głuchoniemych ppor. Wiesława Jabłońskiego ps. Łuszczyc*, s. 1.

Sejmu, który był w rękach Niemców. Nie bali się też pracy fizycznej, podczas której tworzone barykady i przejścia piwniczne. Uzbrojeniem plutonu były granaty i butelki z benzyną. Ostra amunicja wydawana była, jak wspominał ppor. Jabłoński, tylko na czas akcji⁴³.

Budynek YMCA przy ul. Konopnickiej, z załogą liczącą kilkudziesięciu Niemców, był ważnym obiektem strategicznym. Zajęcie go pozwoliłoby wyprzeć wroga poza granice działań batalionu „Miłosz”. Powstańcy nie mieli dość sił, aby wziąć budynek szturmem, jednak codziennie nawoływano Niemców do poddania się. Jan Kulpiński tak wspomina tamte wydarzenia:

Na wzór baonu Sokoła d-ca Sławbor [płk Jan Szczurek Cergowski – przyp. T.P.] zorganizował łączność telefoniczną i polecił wystawić w pobliżu YMKI głośnik, przez który trzykrotnie nawoływano Niemców do zaniechania walki i poddania się, w ciągu dwóch godzin. Po każdej takiej audycji Niemców ogarniał wielki strach i zapanowywało wśród nich silne poruszenie. W zasadzie skłonni byli się poddać, lecz obawiali się złego traktowania ze strony powstańców⁴⁴.

Przełom nastąpił 2 września, kiedy to Niemcy przykryli trumnę zmarłego z ran swojego żołnierza niemiecką flagą zdjętą z budynku. W tym samym czasie niemieckie samoloty przeprowadzały naloty nad pl. Trzech Krzyży, niszcząc m.in. kościół św. Aleksandra, Gimnazjum im. Królowej Jadwigi oraz Dom Włoski z kinem „Apollo”. Niemiecki pilot, nie widząc flagi z czarną swastyką, sądził, że budynek został przejęty przez

⁴³ B. Jędryszczak, *op.cit.*

⁴⁴ CAW, II.32.57, *Zdobycie YMKI. Wspomnienia Jana Kulpińskiego*, s. 1.

powstańców i zrzucił nań kilka bomb. Zniszczyły one część umocnień przygotowanych przez Niemców, których ogarnęła panika⁴⁵. Jak wspominał Jan Kulabiński: *Ten moment wykorzystali powstańcy, wpadając z Księżęcej i od Placu Trzech Krzyży. Pierwsi wbiegli głuchoniemi. Nikt nie usiłował ścigać Niemców, którzy umykali często boso w stronę Sejmu, ostrzeliwując się z rzadka*⁴⁶. W tym dniu ranny został jeden powstaniec z Plutonu Głuchoniemego – Jan Obrycki ps. „Bim”.

Po zdobyciu budynku w ręce powstańców dostały się zapasy amunicji i broń. Jan Ciechanowski zdobył karabin i pistolet. Niestety wojenne zdobycze próbował mu odebrać dowódca 3. kompanii kpt. Franciszek Miszczak ps. „Reda”, argumentując to tym, że broń należy do całego oddziału. Niemal w tej samej chwili pojawił się Edmund Malinowski, który wśród żołnierzy cieszył się szacunkiem. Ciechanowski tak zapamiętał to wydarzenie:

*Reda jeszcze mówi: oddaj mi pistolet. Więc Visa mu oddaję. Nie! Ten pistolet masz oddać! Ale „Mundek” przyszedł i mówi tak: Panie kapitanie, jestem stary żołnierz. W 1920 roku, jak ktoś wziął kogoś do niewoli, to broń była jego. A to jest jeden z moich najlepszych żołnierzy. I mówi: Janek, odejdz. Odszedłem, awantura! Nie wiem, co było, bo Reda nie bardzo lubił Malinowskiego. Pistoletu nie oddałem i karabinu nie oddałem*⁴⁷.

⁴⁵ B. Jędryszczak, *op. cit.*; CAW, II.32.57, *Zdobycie YMKI. Wspomnienia Jana Kulbińskiego*, s. 1.

⁴⁶ CAW, *ibidem*, s. 2.

⁴⁷ Archiwum Historii Mówionej, Jan Ciechanowski „Jastrząb”, <https://www.1944.pl/archiwum-historii-mowionej/jan-ciechanowski,1367.html> [dostęp: 13.10.2022 r.].

Za akcję zdobycia budynku YMCA „Mundek” wnioskował o odznaczenie Ciechanowskiego Krzyżem Walecznych⁴⁸.

Warto przywołać jeszcze jedno ważne wspomnienie żołnierza Oddziału Głuchoniemych z Powstania Warszawskiego. Głuchoniema sanitariuszka Jadwiga Stec-Smoczkiwicz ps. „Jaskółka”:

Podczas akcji bojowych zawsze niezbędne było oczywiście towarzystwo słyszących. Chodziliśmy razem ze słyszącymi. Musiał być ktoś z nami, kto zwróciłby uwagę na nadlatujące bomby czy konieczność zachowania ciszy. Na początku trudno było nam się między sobą porozumiewać, ale po kilku dniach słyszący nauczyli się trochę migać, opracowano język gestów oraz mimikę i jak twierdzą obie strony, nie było kłopotów z tym, żeby się dogadać⁴⁹.

W „Biuletynie Informacyjnym”, wydawanym podczas Powstania Warszawskiego, pojawiła się wzmianka o Plutonie Głuchoniemych:

W szeregach AK znalazła się drużyna odznaczająca się wielką odwagą, której dowódca Jojo⁵⁰ w tych dniach został przedstawiony do awansu. Jest to drużyna głuchoniemych. Pracuje ona w konspiracji od początku istnienia AK i przeznaczona była zasadniczo

⁴⁸ Muzeum Powstania Warszawskiego, MPW-A-2879, Wyciąg z rozkazu dziennego Nr. 18.

⁴⁹ A. Dąbrowska, *Cicha walka*, „Polska Zbrojna” 2011, nr 10, s. 65. Autorka artykułu cytuje wspomnienia Jadwigi Stec-Smoczkiwicz, które zostały wyemitowane w filmie *Eksploracja ciszy* z 2007 r., scenariusz i realizacja Katarzyna Rimpel.

⁵⁰ Wspomniany dowódca „Jojo” to oczywiście Edmund Malinowski. Tym zwrotem nazywali „Mundka” najbliżsi znajomi i rodzina. M. Malinowski, *op.cit.*, s. 47.

*jedynie do służby pomocniczej. W czasie akcji jej zdolności bojowe postawiły ją obok oddziałów liniowych AK. Drużyna ta składa się z 21 żołnierzy i 2 dziewcząt pełniących funkcje pomocniczej*⁵¹.

Pluton dowodzony przez Malinowskiego opisał również generał Tadeusz Bór-Komorowski:

W warszawskim Instytucie Głuchoniemych na Placu Trzech Krzyży mieszkało ponad 30 osób stałych pensjonariuszy tego zakładu. W okresie konspiracji pracowali oni w tajnej drukarni, wyrabiając fałszywe dokumenty i dowody osobiste dla członków organizacji. W czasie powstania mieli pełnić służbę pomocniczą przy szyciu mundurów dla żołnierzy AK lub w szpitalu, który miał powstać w Instytucie. Stało się jednak inaczej; już w pierwszych dniach walki Instytut Głuchoniemych stał się jedną z naszych wysuniętych redut i musiał wytrzymać szereg natarć nieprzyjaciela. Głuchoniemi posiadali trochę broni, którą udało im się na własną rękę zdobyć i przechować w ukryciu. Stanęli więc do walki obok oddziału powstańczego jako załoga obronna pod dowództwem swego kapelana staruszka⁵², który był równocześnie ich łącznikiem do porozumiewania się z innymi ludźmi i odczytywał im na migi, przed frontem oddziału codzienną prasę powstańczą. Główną ich troską było niedostateczne wyposażenie w broń. Wysłali więc delegację, która podziemnymi przejściami, piwnicami, ostrzelanymi ulicami, dotarła do sztabu i tam na piśmie, i na migi przedstawiła prośbę o lepsze uzbrojenie. Widok tych biednych ludzi,

⁵¹ *Głuchoniemi w szeregach AK*, „Biuletyn Informacyjny”, 22 sierpnia 1944, rok VI, nr 59 (267).

⁵² Generał błędnie przypisał funkcję dowódczą ks. Janowi Kuczyńskiemu, duszpasterzowi, wychowawcy i katechecie w Instytucie Głuchoniemych i Ociemniałych, przyjacielowi Edmunda Malinowskiego. M. Malinowski, *op.cit.*, s. 46.

którym los poskąpił mowy i słuchu, a którzy tak chętnie gotowi byli poświęcić wszystko, co im zostało, był niezwykle wzruszający. Mimo, że broni było bardzo niewiele, wydano im kilka pistoletów maszynowych i trochę amunicji. Należało im się to słusznie, tak z powodu znaczenia stanowisk, których bronili, jak i ze względu na ich odwagę. Broń i możliwość udziału w walce była wówczas najwyższym wyróżnieniem, największą nagrodą za poświęcenie i dzielność dla tych, którzy służyli w Armii Krajowej⁵³.

W powojennej Polsce

Po Powstaniu żołnierze AK – którym Niemcy przyznali prawa kombatanckie – trafili do obozów jenieckich. „Mundek” wraz z kilkoma podwładnymi trafił do stalagu Oberlangen. Niewola uczestników Powstania Warszawskiego przetrzymywanych w Oberlangen skończyła się w nocy z 17 na 18 kwietnia 1945 r., gdy obóz został wyzwolony przez 10. Pułk Strzelców Konnych 1. Dywizji Pancernej generała Stanisława Maczka⁵⁴. Jeszcze trzy tygodnie Edmund Malinowski pracował w Oberlangen jako kierownik ogrodnictwa obozowego⁵⁵. Do Polski powrócił 4 czerwca 1945 r.⁵⁶, odnalazł rodzinę i – z powodu zniszczeń w Warszawie – osiedlił się w Gdańsku. Podjął pracę w Zarządzie Miejskim jako zarządca cmentarza komunalnego

⁵³ T. Bór-Komorowski, *Armia podziemna*, Warszawa 2009, s. 304.

⁵⁴ E. McGilvray, *Marsz Czarnych Diabłów. Odyseja Dywizji Pancernej generała Maczka*, Poznań 2006, s. 224.

⁵⁵ *Zaświadczenie podpisane przez dowódcę obozu Oberlangen mjr. Przewysz-Kwinto* [właśc. Przewysz-Kwinto], zbiory rodzinne, kopia w posiadaniu autora.

⁵⁶ CAW, TAP 1136/65/89 Edmund Malinowski, *Zeszyt Ewidencyjny Malinowski Edmund s. Ludwika*, s. 12.

w Gdańsku-Oliwie⁵⁷. W 1954 r. otrzymał od Ministerstwa Rolnictwa działkę zlokalizowaną w Gdańsku-Oliwie, przy ul. Opackiej⁵⁸. Wspólnie z żoną zajął się hodowlą kwiatów i uprawą warzyw. W jego domu na parterze mieściło się także biuro cmentarza⁵⁹.

W 1945 r. zaangażował się w działalność Polskiej Partii Socjalistycznej – do partii tej należał przed 1939 r. jego młodszy brat Piotr. Po tzw. scaleniu PPS i PPR oraz utworzeniu PZPR (grudzień 1948 r.) przestał się angażować i przychodzić na zebrania. Ostatecznie w 1950 r. został skreślony z listy członków partii. W swoim życiorysie z 1955 r. napisał:

z powodu częstych zmian przydziału do różnych wydziałów, przestałem uczęszczać na zebrania komórek partyjnych, gdzie nic nie miałem wspólnego z pracą przygodnych towarzyszy i do tego tak zmieniających się, tym bardziej, że zaangażowałem się całkowicie w pracy Samopomocy Chłopskiej⁶⁰.

Do spółdzielni tej zapisał się w 1946 r. z racji prowadzonego gospodarstwa ogrodniczego. Przez wiele lat był działaczem Samopomocy Chłopskiej, a także jej sekretarzem. Z racji na akowską przeszłość był przesłuchiwany przez bezpiekę, jednak

⁵⁷ Legitymacja Edmunda Malinowskiego wystawiona przez Urząd Miejski w Gdańsku, zbiory rodzinne, kopia w posiadaniu autora; CAW, TAP 1136/65/89 Edmund Malinowski, Życiorys Edmunda Malinowskiego z dn. 9.02.1955 r.

⁵⁸ *Akt nadania z dn. 13.12.1954 r. na podstawie dekretu z dn. 6 września 1951 r. o ochronie i uregulowaniu własności osadniczych gospodarstw chłopskich na obszarze Ziemi Odzyskanych* (Dz.U. Nr 46, poz. 340), zbiory rodzinne, kopia w posiadaniu autora.

⁵⁹ M. Malinowski, *op.cit.*, s. 51.

⁶⁰ CAW, TAP 1136/65/89 Edmund Malinowski, Życiorys Edmunda Malinowskiego z dn. 9.02.1955 r.



Edmund Malinowski w obozie przejściowym Oberlangen mógł przemieszczać się poza obozem, a rower był idealnym środkiem transportu. Zbiory rodzinne M. Malinowskiego

Z a s w i a d c z e n i e

Zaswiadcza się, że ppor. Malinowski Edmund jest
kierownikiem ogrodnictwa obozowego.

W związku z funkcją zezwala się ppor. Malinowskiemu
Edmundowi na przebywanie poza terenem obozu.

Dowódca Obozu

Inz. Przewysz-Kwiatko
major



Przewysz Kwiatko

Zaświadczenie podpisane przez dowódcę obozu przejściowego Oberlangen
mjr. Romualda Przewysz-Kwinto. Zbiory rodzinne M. Malinowskiego

w zasobie archiwalnym IPN nie odnaleziono żadnych dokumentów. Zarządcą cmentarza Malinowski był do 1954 r., kiedy zlikwidowano Zarząd Cmentarza w Oliwie. Na emeryturę przeszedł w 1964 r. W 1978 r. zmarła żona Edmunda – Maria. Schorowany Edmund przeniósł się do Państwowego Domu Rencistów w Gdyni-Redłowie, gdzie zmarł 5 czerwca 1980 r. Został pochowany na cmentarzu w Gdyni-Witominie (sektor 59, rząd 6, grób 2). Spoczywa wraz ze swoją siostrą Wacławą, która zmarła w grudniu 1988 r.⁶¹

⁶¹ M. Malinowski, *op.cit.*, s. 51–52.



Odznaka Plutonu Głuchoniemych, rekonstrukcja graficzna Stowarzyszenie Anthill

Epilog

Za swoją walkę o wolność i niepodległość Polski oraz działalność konspiracyjną Edmund Malinowski otrzymał: Krzyż Walecznych nr 4, nadany 29 sierpnia 1944 r.; Medal za Zwycięstwo nr 0975530, nadany 8 maja 1946 r.; Odznakę Grunwaldzką nr 104568, nadaną 30 września 1946 r.; Medal za Warszawę nr 054719, nadany 9 maja 1947 r.; Medal za Zwycięstwo i Wolność nr 48828, nadany 9 maja 1947 r.⁶²

Dowodzony przez niego w Powstaniu Warszawskim Pluton Głuchoniemych nie miał odpowiednika na żadnym froncie II wojny światowej. Mimo niepełnosprawności członkowie oddziału stanęli dzielnie do walki z niemieckim okupantem, „Mundek” zaś był dla nich najlepszym dowódcą i opiekunem.

⁶² CAW, *ibidem*, *Zeszyt Ewidencyjny Malinowski Edmund s. Ludwika*, s. 5.



Fotografia wykonana pod domem w Gdańsku. Edmund wraz z bratankiem Mieczysławem Malinowskim. W oknie stoi żona — Maria. Zbiory rodzinne M. Malinowskiego

*POWSTANIE UPADŁO, ALE MY ŻOŁNIERZE GŁUSI –
W TYCH CIĘŻKICH CHWILACH NIE POZOSTALIŚMY
NA BOKU, LECZ STARALIŚMY SIĘ WYKONYWAĆ
SWOJE OBOWIĄZKI WZGLĘDEM NASZEJ OJCZYZNY!*

— Kazimierz Włostowski „Igo”

Alfabetyczna lista niesłyszących konspiratorów komórki Armii Krajowej działającej w Instytucie Głuchych i Ociemniałych

Anders Włodzimierz – „Tezet”
Bednarzewski Władysław – „Orzeł”
Bedyński Janusz – „Sekund”
Cepek Stanisław – „Introl”
Chruściel Bolesław – „Kot”
Czarnecki Stefan – „Omega”
Grzegorzewski Tadeusz – „Krak”
Klimczewski Jan – „Tajemniczy”
Konrad Henryk – „Graf”
Lubomski Mieczysław – „Dzik”
Maciejczyk Jan – „Jastrząb”
Migdalski Józef – „Bilard”
Obrzycki Jerzy – „Bim”
Ostachiewicz Henryk – „Zorys”
Sadomski Leon – „Radło”
Sopyło Jan – „Igła”
Sułowski Kazimierz – „Czuwaj”
Szyszkowski Wacław – „Us”
Wasiłowski Henryk – „Czerwony”
Witkowski Wacław
Włosowski Kazimierz – „Igo”

**Alfabetyczna lista nazwisk ochotników, którzy
zgłosili się do walki w Powstaniu Warszawskim,
znajdujących się 1 sierpnia 1944 r. na terenie
Instytutu Głuchych i Ociemniałych ***

Bałdecki Wacław – „Żubr”
Bednarski Alojzy – „Karabin”
Falencki Marian – „Helmar”
Gajda Stanisław – „Gaj”
Kozyriew Mikołaj – „Bohun”
Lechman Zygmunt – „Miarka”
Pomorski Józef – „Józef”
Purska Goszczyńska Zofia – „Zośka”
Sawicki Witold – „Kamień”
Słojkowski Tadeusz – „Tygrys”
Stec-Smoczkievicz Jadwiga – „Jaskółka”
Stefaniak Karol – „Kajtek”
Witalska Helena – „Olga”
Zonenberg Franciszek – „Olsza”
Zwierzchonieński Zdzisław – „As”

* Listy zostały zamieszczone w piśmie Związku Powstańców
Warszawskich Koło Środowiskowe przy Polskim Związku Głuchych
z dn. 23 września 1993 r. skierowanym do Instytutu Głuchoniemych
im. Jakuba Falkowskiego.

Bibliografia

I. Archiwa

Instytut Pamięci Narodowej

AIPN BU 1518/2, *Mikrofilmy dokumentów dot. akcji „Burza” w Warszawie.*

Wojskowe Biuro Historyczne im. gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego

CAW, odrzuc. 02.03.1936 Edmund Malinowski, *Wniosek do Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości z dn. 12.11.1933 r.*

CAW, TAP 1136/65/89 Edmund Malinowski, *Życiorys ppor. Edmunda Malinowskiego z dn. 9.02.1955 r.*

CAW, TAP 1136/65/89 Edmund Malinowski, *Zeszyt Ewidencyjny Malinowski Edmund s. Ludwika.*

CAW, TAP 1136/65/89 Edmund Malinowski, *karta WKR numer 114063.*

CAW, II.32.57, *Zdobycie YMKI. Wspomnienia Jerzego Obryckiego.*

CAW, II.32.57, *Opinia o Głuchoniemych ppor. Wiesława Jabłońskiego ps. Łuszczyc.*

CAW, II.32.57, *Zdobycie YMKI. Wspomnienia Jana Kulbińskiego.*

Muzeum Powstania Warszawskiego

MPW-A-2879, *Wyciąg z rozkazu dziennego Nr. 18.*

Instytut Głuchoniemych im. Jakuba Falkowskiego

Pismo Związku Powstańców Warszawskich Koło Środowiskowe przy Polskim Związku Głuchych do Dyrekcji Instytutu Głuchoniemych z dn. 23.09.1993 r., w którym zawarto listę niesłyszących konspiratorów komórki Armii Krajowej oraz listę nazwisk ochotników, którzy zgłosili się do walki w Powstaniu Warszawskim, znajdujących się 1 sierpnia 1944 r. na terenie Instytutu Głuchych i Ociemniałych.

II. Wspomnienia, dokumenty rodzinne

Akt nadania z dn. 13.12.1954 r. na podstawie dekretu z dn. 6 września 1951 r. o ochronie i uregulowaniu własności osadniczych gospodarstw chłopskich na obszarze Ziemi Odzyskanych (Dz.U. Nr 46, poz. 340).

M. Malinowski, *Wojenne historie rodziny Malinowskich 1914–1945*, t. 1, Kraków 2020.

Zawiadomienie o przyjęciu Edmunda Malinowskiego do pracy w I Urzędzie Skarbowym w Równym, Łuck 26 lipca 1932 r.

Zaświadczenie potwierdzające charakter pracy Edmunda Malinowskiego na stanowisku kierownika budowy ogródka jordanowskiego, Warszawa 2 czerwca 1934 r.

III. Źródła drukowane

Niesiecki K., *Herbarz polski Kaspra Niesieckiego powiększony dodatkami z późniejszych autorów, rękopismów, dowodów urzędowych i wydany przez Jana Nep[omucena] Bobrowicza*, Lipsk 1841.

Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, pod red. F. Sulimierskiego, B. Chlebowskiego, W. Walewskiego, Warszawa 1883.

Spis szlachty Królestwa Polskiego z dodaniem krótkiej informacji o dowodach szlachectwa, Warszawa 1851.

IV. Druki zwarte, artykuły

Atkinson R., *Armia o świcie. Wojna w Afryce Północnej, 1942–1943*, Oświęcim 2020.

Bór-Komorowski T., *Armia podziemna*, Warszawa 2009.

Dąbrowska A., *Cicha walka*, „Polska Zbrojna” 2011, nr 10.

Głuchoniemi w szeregach AK, „Biuletyn Informacyjny”, 22 sierpnia 1944, rok VI, nr 59 (267).

Jędrzyczak B., *Głusi w Powstaniu Warszawskim*, 2012, [online:] <http://pzg.warszawa.pl/historia/pluton-gluchoniemych-zolnierzy-ak/>.

- Konopczyński W., *Historyka*, Warszawa 2015.
- Magnuski J., *Samochody pancerne Wojska Polskiego 1918–1939*, Warszawa 1993.
- Manteuffel T., *Historyk wobec historii*, Warszawa 1976.
- McGilvray E., *Marsz Czarnych Diabłów. Odyseja Dywizji Pancernej generała Maczka*, Poznań 2006.
- Oddziały Powstania Warszawskiego*, pod red. R. Celejewskiego, L. Kotowskiego, J. Kreuscha i in., Warszawa 1988.
- Szczerbicki T., *Pojazdy Wojska Polskiego 1914–1939*, Czerwoniak 2015.

V. Netografia

- Archiwum Historii Mówionej, Jan Ciechanowski „Jastrząb”,
<https://www.1944.pl/archiwum-historii-mowionej/jan-ciechanowski,1367.html>
- Archiwum Historii Mówionej, Edward Gora „Mały”, „Cichy”,
<https://www.1944.pl/archiwum-historii-mowionej/edward-gora,1104.html>
- Powstańcze biogramy, Edmund Malinowski, <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/edmund-malinowski,29425.html>
- Powstańcze biogramy, Marian Malinowski, <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/marian-malinowski,56035.html>

ISBN 978-83-962312-7-7

OPRACOWANIE TEKSTU

Paweł Skrok, IPN

dr hab. Tomasz Panfil, IPN/KUL

TLUMACZENIE Wiaczesław Kryształ *studioformat.pl*

REDAKCJA I KOREKTA Teresa Naumiuk *wydawnictwoepisteme.pl*

SKŁAD Szymon Strużyński *studioformat.pl*

PROJEKT OKŁADKI Julia Anna Maksymiuk, Robert Wojnusz *studioformat.pl*

DRUK „Elpil”, ul. Artyleryjska 11, 08–110 Siedlce

Organizator **ANTHILL**



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury
i Dziedzictwa Narodowego pochodzących
z Funduszu Promocji Kultury

Partnerzy



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ



Muzeum
Powstania
Warszawskiego



Muzeum Czynu
Powstańczego
w Górze św. Anny



INSTYTUCJA KULTURY
Samorządu
Województwa Opolskiego



Muzeum
Śląska
Opolskiego



